Rok XI. Kraków-Podgórze środa 16 października 1912. Nr. 236

3 Cena numeru 3 centy
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN" ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popol. codziennie z wyjątkiem świąt.

WOJNA NA BAŁKANIE.

W dniu 14 października — data to historyczna, którą zanotują dzieje jako początek epoki, zmieniającej kartę Europy — zaczęły się na Bałkanie wielkie zapasy wojenne, które zapowiadają się niezmiernie krwawo i które w konsekwencyach swych wywołać mogą najgroźniejsze starcie kierujących potęg w Europie.

Po za państwami bałkańskiemi, które w imię oswobodzenia uciśnionych pobratymców, w imię ekspanzyi i rozwoju politycznego, rzuciły się na Turcyę — po za Turcyą, która w tych okropnych bojach walczy o swój byt w Europie i rozwinie przeto całą zawziętość i fanatyzm muzułmański — stają na Bałkanie na przeciwko siebie Austrya i Rosya. — Austrya z pewnością dąży do utrzymania pokoju.

Polityka Austryi jest polityką nawskroś pokojową, ale Austrya będzie musiała bronić sfery swych interesów i wpływów na Bałkanie.

Dalszy rozwój wypadków zależy od tego, czy prąd pokojowy czy wojenny weźmie górę w Rosyi.

Proklamacya wojenna króla serbskiego, którą sygnalizowano wczoraj, ogłoszona ma zostać w obozie pod Niszem, dokąd udał się król i główna serbska kwatera.

Turcya zaś uprzedziła serbską ofenzywę. Wojsko tureckie wkroczyło do Serbii i zaatakowało Serbów pod Ristowacz. Cel tego jasny. Znaczna część armii serbskiej posuwa się przez Branię, Kumanowo ku Skoplje. Aby ten marsz zabezpieczyć, wysłała Serbia jedną brygadę piechoty w okolicę Ristowaczu. Turcy atakują więc tę izolowaną brygadę w nadziei, że uda się im główną siłę serbską powstrzymać, dopóki własnych wojsk nie skoncentrują. Z Belgradu donoszą, że Turków, którzy wpadli do Serbii koło Ristowacz, wojska serbskie odparły. Lewe skrzydło armii serbskiej, goniąc Turków, przekroczyło granicę **i wpadło na terytoryum tureckie.**

Aneksya Krety przez Grecyę.

Ateny, 15 października.

Na wczorajszem posiedzeniu greckiego parlamentu, na którem zjawili się także kreteńscy deputowani, oświadczył Venizelos, że **rząd przyjmuje unionistyczną uchwałę kreteńskiego zgromadzenia narodowego i oświadcza formalnie, iż od dziś istnieje tylko jedna wspólna Izba i dla Krety i dla Grecyi.**

Venizelos wezwał kreteńskich deputowanych, by wrócili do Krety, gdzie mają się odbyć ponowne wybory według konstytucyi greckiej i dodał, że chociaż Grecya życzy sobie pokoju, to jednak przez moralne i materyalne silne poparcie sprzymierzonych z nią państw **będzie stawiała czoło wszystkim niebezpieczeństwom z otuchą zwycięstwa.**

Z pola wojny.

Walki Czarnogórców z Turkami.

Podgorica. Jenerał Vukoticz telegrafuje, że wojska czarnogórskie obsadziły wzgórze Vizitor koło Gossinje. Turcy, którzy stawiają zacięty opór, ponieśli wielkie straty. Czarnogórcy obsadzili dwa dalsze stanowiska tureckie.

Wiedeń. Specyalny korespondent „N. Fr. Presse" z Podgoricy telegrafuje: Armia zachodnia pod komendą Martinowicza znajdu-



Pocałunek wojenny.
Według starodawnego zwyczaju król czarnogórski Mikołaj całuje starego żołnierza idącego na wojnę.

Grecya staje do walki.

Dziś wieczorem wychodzą **Wieczorne „Nowiny"** z dodatkiem **Tydzień humorystyczny**
Cena w agencyach 4 hal., na prowincyi 6 hal.



Mapa terenu wojny.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt. Dn. 14. październ. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·55 do 11·56; pszenica na kwiecień od 12·34 do 12·35; żyto na październik 10·76 - 10·75 na kwiecień od 10·90 do 10·91; owies na październ. od 12·08 - 12·09; na kwiecień od 11·73 do 11·74; kukurydza na sier. 00·00-00·00; na maj od 8·33 do 8·34; rzepak na sierpień od 7·75 do 7·70. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: zoc.

je się już na południe od jeziora Skutarskiego i przygotowuje atak na Skutari. Główny fort skutarski Terebosz, zaopatrzony w ciężkie działa, może być zdobyty tylko za pomocą ciężkich dział. Kanonada rozpocznie się dziś lub jutro.

Szeregi czarnogórskie są o dwa kilometry na południe od Skutari. Zajęły one już wysunięty szaniec, ale pod ogniem armat tureckich musiały się cofnąć.

Armia wschodnia, którą dowodzi ks. Daniłło, stoi w Tuzi i odcięła już po obejściu wzgórza Delwitz turecką pozycye pod Skutari. Onegdaj wieczór wysłano z głównej kwatery parlamentarza, żeby Turków skłonić do poddania się. Turcy odpowiedzieli, że wprzód za pomocą optycznych sygnałów zażądają instrukcyi ze Skutari. Wczoraj rano jednak *ultimatum* upłynęło i Czarnogórcy rozpoczęli atak. Fort Vranja, o którym mylnie doniesiono, że jest zdobyty, broni się dzielnie, mimo, że mury padły, a Turcy strzelają już tylko z poza gruzów. Czarnogórcy z podziwem wyrażają się o tureckiej waleczności.

Armia wreszcie północna, którą dowodzi Vukoticz zdobyła, jak już doniesiono, Bielopolje, przyczem, — jak twierdzi, — straciła tylko 40 ludzi. Jeńców tureckich wzięto 246, w tem 6 oficerów.

Inny korespondent telegrafuje z Podgoricy: W Fiece (nad jeziorem skutarskiem) tysiące kobiet oczekuje przybycia rannych. — Transportują ich na małych parowcach jeziora. Mówią o bardzo wielkich stratach.

W porcie samochody i powozy czekają, żeby rannych przewieźć. Pochodzą oni z armii Martinowicza. Z jednego parowca wynoszą wyższego oficera i 8 ciężko rannych żołnierzy, oraz 12 lekko rannych. Kobiety pomagają w umieszczaniu ich w pojazdach i wracają po dalsze transporty. Na całej linii spotyka się stada bydła, przeznaczonego dla zachodniej armii. Pogoda jet prawie anormalnie piękna. Główna kwatera znajduje się w zamku królewskim w Krużwac, o dwa kilometry za miastem.

Straty Czarnogórców.

Podgorica. (B. kor.) Straty Czarnogórców od początku wojny wynoszą: zabitych 256, rannych 800.

Ultimatum Bułgaryi.

Konstantynopol. Notę, wręczoną onegdaj tureckiemu zastępcy w Zofii, uważają tutaj za **ultimatum** oczekiwane już oddawna.

Posłowie państw bałkańskich oczekują dziś rozkazu opuszczenia Konstantynopola.

Zofia. Jeżeli, jak sądzą, Turcya do środy nie odpowie na notę bułgarską, postawione będzie *ultimatum*.

Obsadzenie Bielopola przez Czarnogórców.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 14 października.

Wojska czarnogórskie dnia 13 października po walce, która trwała od wczesnego ranka aż do późnego popołudnia, zajęły miejscowość Bielopole w Sandżaku Nowobazarskim. Jest to wypadek wagi niesłychanej pod względem politycznym i wojskowym. Początkowo obiegała pogłoska, że Czarnogórze i Serbia podczas operacyj wojennych nie wejdą do Sandżaku Nowobazarskiego. Miały one nie ruszać tego wąskiego terytoryum tureckiego, który niby klin wbija się między Serbię i Bułgaryę. Tymczasem teraz na podstawie zajęcia Bielopola można przypuszczać, że Czarnogórze chce Sandżak Nowobazarski zająć. Sandżak Nowobazarski aż do chwili aneksyi Bośni i Hercogowiny był obsadzony przez wojska austro-węgierskie. Austro-Węgry na podstawie artykułu 25 traktatu berlińskiego uzyskały prawo obsadzenia załogą dróg wojskowych i handlowych na terytoryum tureckiem, który rozciąga się między Serbią a Czarnogórzem w kierunku południowo-wschodnim aż do Mitrowicy. Na podstawie tego artykułu traktatu berlińskiego zawarto w r. 1879 konwencyę między Austro-Węgrami i Turcyą, która uregulowała wszystkie szczegóły prawa utrzymania garnizonu przez Austro-Węgry w Sandżaku Nowobazarskim. Na podstawie tej konwencyi Austro-Węgry obsadziły garnizonem miejscowość Priboj, Prjebojle, Bielopole. Wojska. które Austro-Węgry utrzymywały w tych punktach miały liczyć 4 do 5 tysięcy ludzi. Zamiast miejscowości Bielopole obsadzili Plevlje. Obsadzenie Sadżaku Nowobazarskiego przez Austro-Węgry w owych latach odpowiadało wielkiemu znaczeniu strategicznemu tej części wilajetu Kossowskiego. Sandżak Nowobazarski tworzył linię polityczno-geograficzną między Serbią i Czarnogórzem. Konwencyę zawartą w 1879 roku między Austro-Węgrami i Turcyą, zniesiono w roku 1909. Wojska austro-węgierskie opuściły Sandżak Nowobazarski. Obecnie Czarnogórze pierwsze z kolei wybrało Sandżak Nowobazarski za teren operacyj wojennych. Ale rozmaite oznaki zapowiadają z wszelką pewnością, że także wojska serbskie wkroczą do Sandżaku Nowobazarskiego i przystąpią wspólnie z Czarnogórzem do zdobywania tej krainy tureckiej, ponieważ Sandżak Nowobazaski tworzy już oddawna cel aspiracyj politycznych zarówno czarnogórskich, jak i serbskich.

Ruch zaczepny Czarnogórza w sandżaku Nowobazarskim, którego pierwszym etapem jest zajęcie miejscowości Bielopole, tej samej miejscowości, w której Austro-Węgry onego czasu miały prawo utrzymywania garnizonu, bezwarunkowo jest tylko początkiem dalszych kroków wojennych tej części wilajetu Kossowskiego. Siły wojsk czarnogórskich, które podążyły do Bielopola, wynosiły około 10.000 żołnierza. Ile wojska rząd turecki mógł przeciwstawić czarnogórcom dokładnie nie wiadomo. Zdaje się przecież, że Turcya w całym sandżaku Nowobazarskim ma około 10.000 żołnierza. Większą część zresztą wojsk, które stały tutaj w garnizonach poszczególnych, Turcya ściągnęła z powrotem na Kossowskie Pole, by nie narażać oddziałów rozproszonych na klęski. Komenda turecka ma zamiar — jak się zdaje — skoncentrować wojska, przeznaczone na teatr wojny z Czarnogórzem i Serbią możliwie daleko od nieprzyjaciela, by w ten sposób ten ostatni nie mógł przeszkodzić owej koncentracyi. Dopiero po skoncentrowaniu wojsk generałowie tureccy chcą całą siłą energicznie ruszyć naprzód i zadać cios ostateczny przeciwnikowi.

Wojska tureckie, które pozostały w sandżaku Nowobazarskim, otrzymały zlecenie, by możliwie długo opierać się wrogowi, możliwie tak długo, aż główne siły tureckie, zdolne do boju, po ukończeniu koncentracyi będą mogły wystąpić na linię bojową. Tem zleceniem, danem przez komendę naczelną turecką, należy tłómaczyć wszelkie walki, odbywające się teraz na całym froncie Czarnogórza. Czanogórcy zdołali zająć Bielopole dopiero po uciążliwej walce, trwającej szereg godzin. Owa walka nie miała znaczenia decydującego już z tego powodu, że Turcya nie wystąpiła jeszcze na linię bojową z głównemi siłami, uruchomionemi dla tego

teatru wojny. Czarnogórcy wprawdzie w pierwszym zapędzie odnieśli tryumfy, ponieważ udało im się zająć Bielopole w sandżaku Nowobazarskim i fortyfikacye nadgraniczne pod miastem Skutari. Ale o decydującem zwycięstwie czarnogórców będzie mogła być mowa dopiero wtedy, gdy czarnogórcy potrafią utrzymać terytoryum zdobyte po przetrzymaniu ataków tureckich. Turcy są przeciwnikiem groźnym, czego dowodem, iż nawet teraz, gdy Czarnogórcy mają do czynienia z nieznacznymi oddziałami tureckimi, nie zdołali mimo to pójść dalej, aż do miejscowości Tuzi, położonej blisko granicy.

Obsadzenie Bielopola przez Czarnogórców zdoła nabrać większego znaczenia dopiero wtedy, gdy także i Serbia rozpocznie operacye wojenne w sandżaku Nowobazarskim. Koncentracya serbska na granicy zachodniej królestwa serbskiego pozwala się domyślać, że wojska serbskie po wypowiedzeniu wojny wkroczą do sandżaku Nowobazarskiego trzema kolumnami, a mianowicie w kierunku na Plevlje, w kierunku na miejscowość Nowibazar i w kierunku na Mitrowicę. Z tego rozdzielenia siły serbskiej na granicy sandżaku Nowobazarskiego można przypuszczać, iż generalicya serbska chce odciąć wojskom tureckim, stojącym w sandżaku Nowobazarskim linię odwrotu prowadzące na Mitrowicę do Ueskübu. Ataki czarnogórców na Bielopole są rozpoczęciem wojny, Serbia ma je uzupełnić marszem ku Mitrowicy i ku miejscowości Nowibazar. Granica południowa sandżaku Nowobazarskiego jest bardzo wąską, dzięki czemu zajęcie całego terytoryum między Czarnogórzem i Serbią nie będzie wymagało dużo czasu. Ruch zaczepny Czarnogórza i w najbliższych dniach ruch zaczepny Serbski zdążają do strategicznego oddzielenia sandżaku Nowobazarskiego od innych części Macedonii.

Wobec prawdopodobnego zajęcia sandżaku Nowobazarskiego przez wojska czarnogórskie i serbskie nasuwa się pytanie, co powie na to monarchia austro-węgierska. „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że na razie Austro-Węgry nie mają powodu do interwencyi. Sandżak Nowobazarski jest częścią państwa tureckiego i państwo tureckie ma w pierwszej linii obowiązek troszczenia się o utrzymanie tego terytoryum dla siebie. Dopiero po zakończeniu wypadków wojennych na Bałkanie, monarchia austro-węgierska będzie musiała postarać się o to, ażeby nie odcięto jej drogi na Bałkan.

Innemi słowy — dodajemy od siebie — Austro-Węgry nigdy nie pozwolą na to, by sandżak Nowobazarski przypadł Czarnogórzu albo Serbii albo obu tym państwom razem. *Amon.*

Oficerowie tureccy.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 13 października.

Korespondent specyalny dziennika „Frankfurter Zeitung" w drodze do Konstantynopola jechał wspólnie na Kraków, Lwów i Czerniowce przez Rumunię i port Constanza razem z dwudziestokilkoma oficerami tureckimi. Ci oficerowie tureccy służyli w rozmaitych pułkach niemieckich i na czas trzechletniej służby w tychże pułkach musieli przyjąć obywatelstwo niemieckie. Zaraz po wybuchu wojny uwolniono ich i z obywatelstwa niemieckiego i służby wojskowej niemieckiej, by mogli powrócić do ojczyzny i wziąć udział w walce przeciwko wrogom. Rzecz jasna, że odzywali się oni z wielkim zapałem o armii niemieckiej wobec dziennikarza niemieckiego. Są to wszystko młodzi ludzie, świetnie wyglądający, muskularni i dobrze wychowani. Znamionuje ich spokój, który wprost imponuje. Wśród tych oficerów byli dwaj oficerowie byłego wielkiego wezyra Tawfika-paszy, który obecnie jest ambasadorem tureckim w Londynie. Obydwaj należeli przed wybuchem wojny do pułku artyleryi nr 50 w Karlsruhe. Poprzednio służyli zaś lat kilka w dragonach gwardyi.

Oficerowie tureccy posiadają wszelkie znamiona narodu, który jest przyzwyczajonym panować. Cechuje ich spokój i rozwaga oraz dojrzałość polityczna. W rozmowach oświadczyli, że Turcya obecnie musi ukarać przykładnie napastników, ponieważ w razie przeciwnym nie będzie miała od nich spokoju. Mobilizacyę turecką obliczają na 700.000 ludzi. Pochłonie ona duże sumy. Dlatego też rząd turecki nie może często robić takich eksperymentów. Skoro już mobilizacyę zarządzono, musi przyjść do wojny i Turcya musi dać napastnikom nauczkę.

Taki sam nastrój panował w kołach oficerskich Konstantynopola. Gdyby Turcya uległa w walce z Bułgarami, Serbami, Grekami i Czarnogórcami, wówczas jej los w Europie byłby zapieczętowanym. Jednak na wypadek zwycięstwa, będzie miała przed sobą szereg lat spokojnego rozwoju. Błędem największym i daleko gorszym, niż przegrana, byłby odwrót i ustępstwa. Metoda ustępstw zaszkodziłaby Turcyi w polityce wewnętrznej i podkopałaby jej powagę na zewnątrz. Wszyscy wierzą w dzielność armii tureckiej. Życzą sobie tylko jednego, a mianowicie zwłoki w wypowiedzeniu wojny przez cztery państwa bałkańskie, ponieważ każdy dzień zwłoki przedstawia dla armii tureckiej niesłychany zysk, umożliwiając jej należyte skoncentrowanie.

Nikt nie wie, czy Rosya i Włochy cichaczem nie popierają państw bałkańskich. Większość atoli przychyla się do zdania, że tym razem Rosya życzy sobie istotnie pokoju. Nie może pozwolić bowiem, by państwa bałkańskie, które zostały przed 30 laty oswobodzone przez Rosyę z jarzma tureckiego, teraz porwały się do wojny samodzielnej z Turcyą. W walce krzyża z półksiężycem Rosya żąda dla siebie swojego historycznego miejsca. Gdyby to miejsce własnowolnie lub wbrew woli odstąpiła Bułgaryi, w takim razie na wypadek zwycięstwa oręża Bułgarskiego, Bułgarya wyrosłaby na pierwsze mocarstwo słowiańskie. Zresztą Turcya pocieszą się nadzieją, że na wypadek zwycięstwa państw bałkańskich, wybuchnie między nimi niezgoda co do rozdziału łupu, ponieważ nienawidzą się między sobą bardziej, niż nienawidzą Turków. Jedynymi, którzy wiedzą, czego chcą, są Bułgarzy. Bułgarzy też wciągnęli inne państwa do tej wojny. Inne państwa zgodziły się na przymierze z obawy, że Bułgarya sama zabierze Macedonię, jeżeli zdoła zwyciężyć. Na wypadek jednak, jeżeli państwa europejskie nie przeszkodzą Turcyi, wówczas ta ostatnia z pewnością zwycięży. *Amon.*

Z obrad delegacyjnych.

Dyskusya nad budżetem wojskowym. Do czego zmierzają państwa bałkańskie? — Lepsza wojna, aniżeli zbrojny pokój.

Wiedeń. (B. kor.). Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem delegacyi austryackiej w obradach nad budżetem wojskowym sprawozdawca del. Kozłowski apelował do zarządu wojskowego, aby w swoich żądaniach uwzględniał położenie finansowe państwa, bo i ze stanowiska wojskowego pogotowie finansowe jest rzeczą ważną. Armia przedstawia obraz postępu; każde wzmocnienie armii może tylko wzmocnić poczucie bezpieczeństwa. Z tych względów zaleca referent przyjęcie budżetu.

Del. Nemec podniósł, że obecną sytuacyę na Bałkanie wyzyskuje się, aby na ludność nałożyć nowe ciężary. Stanowią one niebezpieczną demonstracyę przeciw pokojowi i mogą zrujnować ludność. Jeżeli minister Zaleski mówił, że nie zna różnic między koniecznościami państwowemi a ludowemi, to się myli, bo państwo domaga się coraz więcej żołnierza i podatków, a ludność pragnie chleba, wolności i wykształcenia. Mówca protestuje przeciw wszelkim zamiarom wojennym imieniem czeskiego proletaryatu.

Del. Sommer zauważa, że **lepszą byłaby wojna, niż zbrojny pokój.** Państwom bałkańskim nie chodzi o reformy, ale o zdobycze terytoryalne. Nawet, gdyby Turcya poniosła klęskę, pokój nie byłby ustalony, bo słowiańskie państwa na Bałkanie rywalizowałyby z sobą. Mówca nie może się zgodzić na politykę słabości i zaczeka, czy w danej chwili armia, której zasyła pozdrowienie od jenerała do prostego żołnierza, usprawiedliwi to zaufanie, jakie w niej stronnictwo mowcy pokłada.

Del. Sedlak podnosi, że jeszcze niema wojny, a już pokonane są wielkie mocarstwa, których wpływy okazały się bezskuteczne.

Na tem rozprawy przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Wiedeń. (B. kor.) Komisya wojskowa i marynarki delegacyi węgierskiej odbyły wczoraj wspólne posiedzenie. Po dyskusyi ogólnej i szczegółowej uchwalono kredyty dodatkowe dla wojska i marynarki.

Szef sekcyi Krobatin w zastępstwie ministra wojny oświadczył, że nie jest prawdą, aby w fabryce Skody zamówiono już działa na kredyt, który ma być obecnie uchwalony.

W 95-tą rocznicę Kościuszkowską.

Wspaniałe i wielkie rocznice w narodzie są to jak gdyby owe słupy ogniste, co znaczą mete lat ubiegłych, a zarazem są drogowskazami dla naszych wzlotów i podniosłych czynów! — I pamiętać się o nich godzi i jest to naszym obowiązkiem zawsze — bo gdy uderzy dzwon wiekowej a stosownej chwili, a pieśń wspomnień przeleci nad ziemicą naszą od krańca do krańca — to naród budzi się, jakby z uśpienia, przykłada rękę do serca i pyta, co mu czynić należy?

Taką niepomiernej i walnej doniosłości rocznicą, jest dzień 15 października — 95-ta rocznica śmierci, wodza siermiężnych, zapomnianych tłumów — Tadeusza Kościuszki. Śliczna to i świetlana postać, z której promienieje wielka, przepotężna miłości moc — postać, co nas krzepi, dodaje nam potęgi w trudach, wlewa siły do dalszej, niezmordowanej pracy — postać, co, cierpiąc za miliony, ogarnęła oczyma ducha przeszłość i przyszłość narodu — zajrzała w samą głębię zbiorowej jego duszy. Wszakżeż to Kościuszko wchłonął w siebie najzdrowsze myśli po rozbiorach, które były protestem przeciwko zaborom, a zarazem obrona polskiego honoru i dał im uciele-

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:

3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d. osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:

12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
6·45 n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:

12·01 n. osob.
8·45 d. osob.

Do Wieliczki:

8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa

Ze Lwowa:

6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp.
10·00 d. osob.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:

3·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9·35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:

2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:

7·30 d. osob.
11·20 d. miesz.
8·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

AFISZ TEATRU miejskiego.

We Wtorek 15-go paździer.

PEER GYNT

Poemat dram. w 5 aktach, 14 obrazach Henryka Ibsena, przekład Jana Kasprowicza, Muzyka Edwarda Griega.

ODSŁONY:

1. Przy młynie. 2. Wesele 3. Kobieta w zieleni. 4 Starzec z Dowru. 5. Głos w ciemni. 6. Solwejga. 7. Śmierć Asy. 8. Peer Gynt, kosmopolita. 9. Anitra. 10. Przed posągiem Sfinksa. 11. W zakładzie obłąkanych. 12. Odlewacz guzików. 13. Na rozstajach. 14. Pieśń Solwejgi.

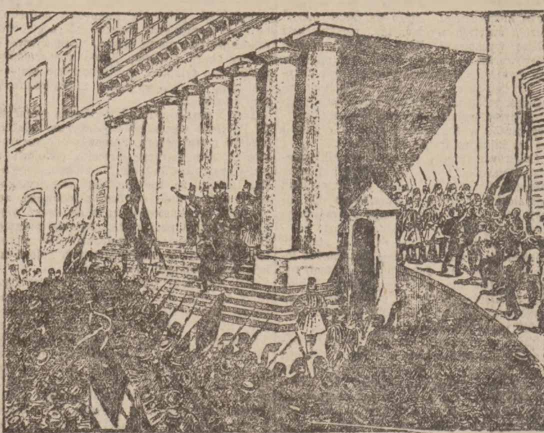
OSOBY:

Aza, wdowa — *Czaplińska.*
Peer Gynt, jej syn — *Adwentowicz*
Solwejga — *Sowińska.*
Stary z Dowru — *Szymborski.*
Anitra, córka Beduinów — *I. Turowiczówna*
Odlewacz guzików — *A. Bogusiński.*
Master Kotton — *K. Brandt.*
Monsieuer Ballon — *Z. Noskowski.*
Pan von Eberkopf — *S. Stanisławski.*
Pan von Trumpeterstrale — *Nowacki.*
Kobieta w zieleni — *St. Słubicka*
Ingryda — *H. Święcicka.*
Matka Ingrydy — *I. Janikowska.*
Ojciec Ingrydy — *Wójcicki.*
Ojciec Solwejgi — *J. Trzywdar*
Matka Solwejgi — *Czechowska.*
Narzeczony — *W. Biegański.*
Matka narzeczonego — *J. Modzelewska.*
Ojciec narzeczonego — *Ruszkowski*
Begriffenfeld, prof. Dr. filozofii, przełożony domu waryatów — *M. Marjański.*
Huhu, poprawiacz języka — *Bończa.*
Hussein — *Wł. Kosiński*
Fellah, z mumią królewską — *B. Pachalski*
Chudy — *Brokowski.*

Reżyser: Stanisław Stanisławski.

Początek o g. 7

10



Patryotyczna demonstracya przed konakiem królewskim w Atenach.

śnienie w powstaniu i pełen wiary powiódł swoje niezaprawione w boju tłumy na wojsko rosyjskie — ale równocześnie porzucił wszelkie przestarzałe, starodawne rutyny, porzucił starodawną, a tak szkodliwą pychę, porzucił jazdę szlachecką i stanął w siermiędze — w szeregach kosynierów — i od tej chwili przełomowej stała się Polska naprawdę polskim narodem, nie uległym zagładzie. Nie dająca się zgasić, przytłumić długo, iskra narodowej żywotności — zabłysła — zajaśniała — wniknęła w ludu serce i pozostała w nim razem z nigdy niezgaszoną pamięcią — wielkiego — umiłowanego Tadeusza, co wskazał nam drogocenny lud od pługa i warsztatu jako podstawę, podwalinę, na której oprzeć się ma zrąb przyszłej wolności.

Z dwóch światów czerpał Kościuszko doświadczenie i mądrość swoją. Krwią i bólami przetrawił je w duszy swojej i nie zamroczył ani nie spaczył ich żadnym interesem osobistym lub kastowym, żadnym przesądem minionej, zepsutej przeszłości.

W puch na nieszczęście rozwiały się szlachetne usiłowania bohatera — nie pomogły wszystkie wysiłki jego i bezgraniczne poświęcenie — potężną ongi rzeczpospolitą wykreślono z rzędu europejskich mocarstw — rozdarto ją — gdyby rzecz martwą — odmówiono prawa do samoistnego bytu — ale przecież mimo wszystko wodzowi i bohaterowi dwóch światów europejskiego i amerykańskiego cześć i chwała niepomierna za to ocalenie honoru polskiego, za wskazanie naszej mocy, siły i potęgi!

Posiew — rzucony czynami bohatera racławickiego — i idee jego, które przyoblekły się w realną postać — nie zginęły jednak. Już w trzy lata po przegranej maciejowickiej — na odgłos wielkich wstrząśnień politycznych — naród polski, przemocą pogrzebany, drgnął życiem nowem, życiem bujnem, rozlewnem i szczerem — kwiat młodzieży narodu polskiego, zebrany pod srebrnymi sztandarami H. Dąbrowskiego — roznosi szeroko po całym świecie oręża polskiego sławę, a pieśń legionów: „Jeszcze Polska nie zginęła“... brzmi radośnie... niby hymn przedziwny — przepiękny... duchowego Polski odrodzenia.

I dzisiaj nad szeroką ziemią naszą — wszystkich trzech zaborów — poczyna powoli ale stopniowo drgać i kwilić cichy ton pieśni a my wiekowi przechodnie tej spuścizny — stajemy przed opokowym kamieniem, na którym lśniąco-złotemi głoskami jedno tylko wypisano słowo: „Kościuszko“.

Oby to tak szczęśliwie rzucone przez niego hasło i ziarno pleniło się bujnie, aż nadejdzie prawdziwa godzina czynu, kiedy staniemy z całą szarą bracią wspólnie do biesiadnego stołu, by odzyskać wolność, by wywalczyć tę, co nam nieprawnie wydarto... aż wielkie... szczytne ideały Kościuszki doprowadzą nas do swobodnego, niczem nieskrępowanego i bujnego lotu — drogiego, umiłowanego — Srebrnopiórego naszego orła!

Bohaterowi racławickiemu cześć!

Hao.

Co słychać w mieście?

Kraków, 15 października

Z teatru miejskiego. W sobotę 19 b. m. wystawi teatr krakowski krotochwilę *Bęben* (La Gamine) P. Webera i St. Gorfte'a, która zdobyła sobie jeden z wybitniejszych sukcesów wesołości w Paryżu, następnie także w Warszawie.

Na liczne żądania odbędzie się jeszcze jedno przedstawienie wieczoru Skargowskiego zamiast zapowiedzianego *Mezaliansu* w piątek 18 b. m. dla młodzieży szkolnej. Początek o godz. 6 wieczorem.

Zapisy na cele publiczne w Krakowie. W sądzie drezdeńskim otwarto testament śp. Anny Jerzmanowskiej, który obejmuje zapisy na: 1) Tow. ratunkowe 10.000 kor., 2) na Dom pracy, zarządzany przez SS. Felicyanki 10.000 kor., na zakład p. Żurowskiej 10.000 kor. Legaty ma wypłacić jeneralny spadkobierca, p. Wł. Jerzmanowski, właściciel dóbr Studzien w Królestwie Polskiem.

Dla „Macierzy Śląskiej“. W mieście pojawiła się odezwa, podpisana przez szereg znanych osobistości, wzywająca do składek na szkoły utrzymywane przez Macierz.

Tchnie z niej gorący patyotyzm i dobre zrozumienie obowiązku Polaka, to też niechybnie trafi do uczuć krakowskiego obywatelstwa.

Odezwę rozdają po bankach, biurach, instytucyach i stowarzyszeniach panie, tak zawsze chętnie spieszące z pomocą narodowej potrzebie.

Tragiczna omyłka. Zwłoki zastrzelonego w niedzielę człowieka w Podgórzu przez żołnierza pod magazynem wojskowym zostały wystawione na widok publiczny w kostnicy cmentarza podgórskiego. W celu agnoskowania zwłok przybyli trzej czeladnicy krawieccy, którzy w zastrzelonym poznali swego kolegę i współlokatora, niejakiego Franciszka Różyckiego, lat 23 liczącego. Różycki pracował w Związku katolickich krawców w Krakowie przy ul. Floryańskiej.

W niedzielę udał się Różycki ku magazynom wojskowym i tam bez żadnych złych zamiarów rysował. Przed ścigającymi go żołnierzami uciekał, ponieważ się ich widocznie obawiał. Nie stanął zaś na wezwanie „halt“, ponieważ był — głuchoniemym.

Dla młodzieży rękodzielniczej została otwarta jadalnia bezalkoholowa przy ul. św. Tomasza l. 31.

Rada m. Podgórza odbędzie posiedzenie dn. 17 bm. (czwartek) o g. 6 w.

Wieczornica w „Sokole“ podgórskim. „Sokół“ podgórski urządza w sobotę d. 26 bm. wieczornicę inauguracyjną, w której program wchodzi przedstawienie i zabawa taneczna przy muzyce wojskowej.

Zaproszenia rozsyła Wydział po zgłoszeniu się na listę pisemnie, lub ustnie w gmachu „Sokoła“ codziennie wieczorem.

K. S. „Wisła“ w Opawie. Z Opawy piszą nam: W niedzielę 13 bm. rozegrała drużyna „Wisły“ match z opawskim „Deutscher Sportverein“. Match zakończył się mimo dzielnej obrony opawskiej drużyny zwycięstwem „Wisły“ przez zdobycie jednej bramki. Przeciwnik atakował ostro, ale obrona „Wisły“ sprawiała się dzielnie, a przytomność bramkarza drużyny krakowskiej wzbudzała podziw. W krytycznym momencie uratował honor „Wisły“ rzuciwszy się w bramkę w poprzek, przyczem jednak doznał znacznego obrażenia.

Zapasy w teatrze „Nowości“. Wyniki wczorajszych zapasów są następujące: Derma rzucił Vander Bergena w 2.30 m. rzutem przez ramię. Wildman pokonał Sohnmeiera w 5 m. chwytem tour de bras, w końcu walka między Cyganiewiczem, a Binningiem pozostała nierozstrzygniętą.

Dzisiejsze walki zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. I tak po raz pierwszy walczy dziś Li-Hung. To szampion Chin, najsilniejszy człowiek na świecie, przeciw Verner Goldbachowi. John Binning walczy aż do rozstrzygnięcia z żydowskim szampionem świata Wildmanem i w końcu Cyganiewicz contra Szwabowi.

Dzisiaj odbędzie się w teatrze „Nowości“ ostatni, pożegnalny występ doskonałego pieśniarza kabaretowego p. W. Kalicińskiego, zdeklarowanego ulubieńca publiczności, który na ten swój występ przygotował zgoła nowy, a wielce zabawny program.

Przygody męża pani Odilon. Wiadomość podana przez dzienniki co do p. Radwana okazuje się niedokładna. Radwan zo-

stał wprawdzie w Wiedniu aresztowany na żądanie władz chorwackich, ale idzie o wykonywaną bezprawnie praktykę lekarską w założonem przezeń w Crkvenicy sanatoryum. Żona jego p. Odilon odpiera z oburzeniem insynuacye o usiłowanem otruciu i donosi, że jest to bajka wymyślona przez wydaloną służącą.

Wyjazd Bułgarów z Krakowa. W tych dniach wyjechało z Krakowa na wojnę z Turkami pięciu Bułgarów, którzy od trzech lat mieszkali w Dębnikach i zajmowali się ogrodnictwem w willi hr. Lasockiej.

Ujęcie włóczęgi w kościele. Wczoraj po południu w kościele N. M. Panny zauważył kościelny Korzelski, jak jakiś tęgi mężczyzna przy ołtarzu św. Piotra manipulował patyczkiem, nasmarowanym lepem koło puszki z ofiarami. Nieznajomy widząc, że jest śledzony, czemprędzej zaczął wychodzić z kościoła. Na ulicy przy pomocy policyanta udało się Korzelskiemu przytrzymać uciekającego. Doprowadzony na policyę, podał, że nazywa się Franciszek Lesak, pochodzi z Pragi, z zawodu ma być kowalem. Policya przypuszcza jednak, iż jest włóczęgą.

Z kroniki żałobnej.

Adolfina z Zawadzkich Goeblowa, wdowa po notaryuszu, lat 61, zmarła dnia 13 b. m.

Z kraju.

Wiec ludowców w Tarnowie. Korespondent nasz pisze: W niedzielę 13 b. m. w sali „Sokoła“ odbył się liczny wiec ludowców powiatu tarnowskiego i brzeskiego, przy udziale 200 z górą uczestników. Zebraniu przewodniczył poseł Włodek, sekr. włośc. Tarnawski ze wsi Zuczarnie. Referował o sytuacyi politycznej w Sejmie i reformie wyborczej poseł W. Witos. W referacie poruszył także stosunki oświatowe wśród włościaństwa i streścił żądania ludu na polu rolnictwa i środków komunikacyjnych.

Po burzliwej dyskusyi (atakowano partyę konserwatywną), w której zabierali głos Włodek, Bobka, prof. Dubiel i i. uchwalono rezolucyę domagającą się 1) przeprowadzenia jeszcze w tym roku czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej do sejmu; 2) wyznaczenia dla włościaństwa polskiego takiej liczby mandatów, jaka im się należy stosunkowo do ich siły liczebnej, podatkowej i kulturalnej i 3) wyrażającą protest przeciw wszelkim zakusom, mającym na celu uniemożliwienie prawidłowego rozwoju naszego społeczeństwa. W razie nie dojścia do skutku reformy wyborczej w tym roku, zebrani uchwalili rozpocząć najostrzejszą walkę, do której wezwą cała ludność włościańską, nie zważając na następstwa, jakie walka ta przyniesić może.

Beta.

Z Bochni. (*Koncert — Poród w pociągu*). Korespondent nasz pisze: Staraniem „Klubu akad.“ w Bochni odbył się 12 bm. w sali kasyna koncert ze współudziałem p. Abłamowicz-Meyerowej pianistki, p. dra Alfreda Jendla śpiewaka, p. Krudowskiego skrzypka — obecnie kapelmistrza bocheńskiego muzyki salinarnej, b. I-go skrzypka filharmonii warszawskiej i p. Teresy Jaworskiej pianistki.

Pani Meyerowa grała z uczuciem i wielkiem zrozumieniem Chopina. Mistrzowskiem wykonaniem zmusiła artystka nieliczną, lecz dystyngowaną publikę do niemilknących oklasków.

P. dr Jendl wniósł swem lirycznem traktowaniem i uwydatnieniem utworów ciepło na estradę, to też każdy odśpiewany utwór przyjmowany był burzą oklasków. Artysta rozporządza miłym dźwięcznym głosem, w którym górna skala przez umiejętne traktowanie wychodzi wprost świetnie. Specyalnie ładnie, z brawurą i zacięciem był wykonany nadprogramowy krakowiak.

P. Krudowski niezwykłą rozporządza techniką; tony wychodzą nadzwyczaj czysto, cieniowanie umiejętne świadczy o wysokim artyźmie. P. Jaworska była doskonałą akompaniatorką.

Onegdaj w pociągu odchodzącym z Bochni w kierunku Rzeszowa w chwili, kiedy pociąg ruszył, pewna kobieta nagle zasłabła. Pociąg zatrzymano i skierowano z powrotem do Bochni. Kiedy pociąg doszedł do stacyi nowy pasażer już kwilił. Matkę najmłodszego pasażera wzięto na nosze i razem z synkiem odniesiono do szpitala; oboje mają się dobrze.

Pruskie rządy. Z Żywca pisze nam nasz korespondent: Zdawało się, że po ostatniej notatce „Nowin“ o prowokacyjnem zachowaniu się teutońskiego zarządu fabryki śrub w Sporyszu, nastanie spokój i upamiętanie. Krótko jednak trwała ta nadzieja, bo oto znowu onegdaj nieludzki prusak wyrzucił na bruk cały szereg polskich robotników. Los ten spotkał robotników pracujących po kilkanaście lat (16 lat!) w tej samej fabryce, pracujących bez nagany i zarzutu. Zarząd pruskiej fabryki w dzień wypłaty oddała książki robotnicze, nie uprzedziwszy robotnika o tem ani o jeden dzień! Nowy ten pruski zarząd „panuje“ w Sporyszu dopiero 4 miesiące a już wiele polskich robotników przyprowadził do nędzy. Koniecznem jest, aby polscy odbiorcy śrubek, wyrabianych w Sporyszu zastosowali tę samą metodę wobec owych właścicieli fabryki, a wtedy napewne zrzednie im butna mina. (Wyroby ze Sporysza są obliczone tylko na zbyt w Galicyi).

W obawie przed wojną. Ze Lwowa donoszą: Murarz 21-letni Marcin Szpira okaleczył się onegdaj wystrzałem z rewolweru. Został on wzięty do wojska i miał w tych dniach zgłosić się w swoim pułku. W obawie, że wybuchnie wojna nie chciał iść do wojska i zranił się w rękę w ten sposób, że nie zdolny jest do pełnienia służby. Szpira odpowiadać będzie za samookaleczenie przed sądem karnym.

Nieszczęśliwy wypadek. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem w tartaku Neuderta pas transformacyjny porwał robotnika Zołkiewicza, który został w straszliwy sposób zmiażdżony.

Z Białej i okolicy. Protest ludności polskiej. Na wiecu ludności polskiej, odbytym w sali „Sokoła“ w Białej pod przewodnictwem dyr. Steina licznie zebrani uchwalili protest przeciw gwałtowi Niemców, dokonanemu przez masowe zamianowanie obywateli honorowych — oraz wyrazili pełne uznanie klubowi polskich radnych za prawdziwie obywatelską obronę pokrzywdzonej ludności polskiej.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj spłoszył się na ulicy w Białej koń zaprzężony do wózka handlarza bydła W. Tomeckiego z Mikuszowic. Wózek przewrócił się a właściciel w upadku ugodził głową jak silnie w drzewo przydrożne, że poniósł śmierć na miejscu. Ś. p. Tomecki był żonatem i ojcem 8-ga dzieci.

Z obawy przed wojną do kryminału. W Porębie aresztowano górnika I. Łypika, który odgrażał się niejakiemu Henrykowi Asimusowi śmiercią. Aresztowany, (jest znanym w okolicy z gwałtownego usposobienia) zeznał podczas przesłuchania, że groził Asimusowi śmiercią dlatego, aby go zamknięto w więzieniu, albowiem lękał się, że na wypadek wojny będzie powołany do wojska.

Zderzenie z pociągiem. Podczas przejazdu przez tor kolejowy w Porębie zderzył się wóz Fr. Piescha z pociągiem osobowym, który nagle nadjechał. Parobek Antoni Gowor, lat 17, podczas zderzenia został wyrzucony na odległość 6 m. i odniósł śmiertelne obrażenia. Odwieziono go do szpitala w groźnym stanie. Winę wypadku ponosi budnik Paweł Łysek, który przed nadejściem pociągu zasnął i nie spuścił rampy.

Z Opawy pisze nasz korespondent: Na wniosek pp. dra Bakowskiego i dra Pohla na ostatniem posiedzeniu Śląskiego Wydziału krajowego uchwalono kredyt 3000 koron dla tych nauczycieli, którzy wedle nowoj ustawy wojskowej muszą pełnić służbę jednoroczną, nie otrzymując przez ten czas żadnej pensyi.

Z teatru wojny bałkańskiej.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne wiadomości:

Dalsze szczegóły bitwy pod Ristovaczem.

Belgrad. (Tel. wł.) Relacye o bitwie pod Ristovaczem brzmią rozmaicie. Według jednej relacyi Turcy przeszli granicę serbską o g. 5 rano, a o g. 11 walka była jeszcze nie rozstrzygnięta. Oficyalne źródła serbskie mówią o *potyczce*, podczas gdy w rzeczywistości była to bitwa w całem zego słowa znaczeniu. **Trwała ona bez przerwy) godzin. Front armii serbskiej ciągnął się na 2 km.** Podobno miasto Vranja, leżące na terytoryum serbskiem (nie należy tego miasta przemieniać z miastem tejsamej nazwy, leżącem na terytoryum tureckiem) **wpadło w ręce Turków.** — Wiadomość ta jest niestwierdzona.

Turcy na północ od Ristovacz zajęli miejscowość Vrtgocz. Podczas bitwy obie strony walczyły z niesłychaną zaciekłością. Jedno skrzydło armii serbskiej wkroczyło na terytoryum Turcyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Freie Presse“ donosi z Konstantynopola, że pod Ristovacem Serbowie byli stroną zaczepiającą i oni zaczęli pierwsi strzelać. Według innych informacyi pod Ristovacem wkroczył do Serbii tylko jeden batalion piechoty tureckiej.

Kooperacya armii serbskiej z bułgarską.

Paryż. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Temps“ donosi z Sofii, że przez dworzec sofijski dzień w dzień przejeżdża po kilkanaście pociągów, wiozących **wojska serbskie**, które koncentrują się wspólnie z armią bułgarską na terenie wojny.

W sandżaku nie będzie wojny?

Wiedeń. (Tel. wł.) Rząd serbski złożył podobnie rządowi monarchii półoficyalne zapewnienie, że na terenie sandżaku nie będzie prowadził wojny przeciw Turcyi. **Głównym terenem wojny będzie Macedonia**, gdzie wspólnie będzie Serbia walczyła z Bułgaryą.

Okrucieństwa Turków.

Belgrad. (Tel. wł.) W ostatnich dniach przybyło do Serbii około 4000 Serbów tureckich, którzy uciekli ze Starej Serbii z powodu niesłychanych okrucieństw, jakich się na nich dopuszczają tureckie wo-

ska. Turcy obcinają Serbom nosy, kaleczą ich w straszny sposób, a następnie zabijają.

Porażka Serbów pod Sienicą.

Konstantynopol. (B. kor.) Pisma donoszą, że Serbowie próbowali onegaj ataku pod Sienicą, lecz zostali odparci ze znacznemi stratami.

Serbia ma już dość ochotników.

Moskwa. (Tel. wł.) Archimandryta kościoła serbskiego w Rosyi O. Michał otrzymał od rządu serbskiego telegram, by wstrzymał dalsze przyjmowanie ochotników, gdyż armia serbska już ich nie potrzebuje.

Awiatyk rosyjski w armii serbskiej.

Belgrad. (Tel. wł.) Awiatyk rosyjski Abramowicz zaangażowany został przez rząd serbski jako pilot wojskowy. Abramowicz przybył już tutaj.

Horoskopy wojenne.

Wiedeń. Specyalny korespondent „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: Serbia ma pieniędzy co najwyżej na trzy miesiące. Zmobilizowane wojsko kosztuje milion franków dziennie. Finanse państwa są dobre, ale więcej jak 100 milionów nie zniosą. Nikt nie może więc szans ocenić, Turcya jednak łatwo przez większe źródła dochodów i cierpliwość może pokonać przeciwników. Wszystko zależy od najbliższej ofenzywy.

Spotkanie dwóch królów bałkańskich.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że 12 bm. odbył się w serbskiej miejscowości Pirot zjazd króla Piotra z królem Ferdynandem. Spotkanie trwało jedną godzinę, poczem król Ferdynand wrócił do Sofii a król Piotr do Belgradu.

Oburzenie na Serbię.

Wiedeń. Onegdajsze oświadczenie Pasicza w „N. Fr. Presse“, że na wypadek wkroczenia Austryi do Sandżaku, względnie wmięszania się Austryi do wojny, Rosya wkroczyłaby również, wywołało w tutejszych kołach rządowych wielkie oburzenie. Zdaje się, że oświadczenie to wywołało także wielkie niezadowolenie i w kołach rządowych rosyjskich, ponieważ onegdaj wieczorem ambasador rosyjski Giers i francuski Domaine zaprosili do siebie tutejszego posła serbskiego Simicza na konferencyę, robili mu ostre wyrzuty i wezwali go, aby rząd serbski w 24 godzinach odwołał oświadczenie Pasicza. Wczoraj pojawiło się oficyalne dementi rządu serbskiego w tej sprawie. Uważają tu za pewne, że Pasicz będzie musiał z tego powodu ustąpić.

Marsz Bułgarów na Adryanopol.

Londyn. Do tutejszych dzienników donoszą, że bułgarska armia rozpoczęła już marsz na Adryanopol.

Walki na terenie Czarnogórskim.

Skutari zewsząd otoczone.

Belgrad. (Tel. wł.) Według wiadomości tutaj nadeszłych, dwie kolumny wojska czarnogórskiego zaatakowały równocześnie Skutari, jedna kolumna od południa, druga od północy. Skutari jest zewsząd otoczone przez Czarnogórców.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 14. paździer. termometer doszedł od 4·1 do 11·0 C. barometr powoli opadał.

Dnia 15 paździer. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 747·0 mm. stan termometru: 4·1 C.

Wiatr zachod.-połudn. zachodni.

Prognoza: Dziś pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 11·1 C, najniższa 3·0 C. Ciśnienie powietrza 598mm Kierunek wiatru: zachodni.

Prognoza: pogoda.

Poddanie się fortów w Szypsaniku i Tuzi.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) Dzisiejsza „Presse“ przynosi depeszę z Podgoricy, nadaną 14 b. m. o g. 5 popołudniu tej treści, że Turcy, widząc, że posiłki ze Skutari nie nadchodzą, **poddali się bezwarunkowo w fortach w Szypsaniku i Tuzi.**

Trzyma się jedynie jeszcze fort Manhelm nad jeziorem skutarskiem. **Wszystkie forty nad jeziorem skutarskiem**, z wyjątkiem fortu Manhelm, **znajdują się już w rękach Czarnogórców.**

Wielkie zdobycze Czarnogórców.

Wiedeń. (Tel. wł.). Druga depesza „N. Fr. Presse“, nadana w Podgoricy 14 bm. o g. 6·30 wieczór stwierdza, że Czarnogórcy wzięli do niewoli **6000 żołnierzy tureckich**, 7 oficerów, 7000 karabinów, 800 namiotów, prowiant na cały miesiąc, wielką ilość koni, amunicyi, kilka armat i t. d. — W Podgoricy panował wczoraj z powodu tego zwycięstwa nieopisany entuzyazm. Całe miasto było wieczorem iluminowane.

Wczoraj popołudniu wojsko czarnogórskie miały odpoczynek i nie przedsiębrały żadnych operacyj wojennych. Popołudnie wczorajsze poświęcone było opatrywaniu rannych. — W wojsku czarnogórskiem daje się odczuwać brak lekarzy.

Straty Czarnogórców w pierwszych 5 dniach wojny wynoszą **256 zabitych i 800 rannych** — są więc bardzo znaczne.

Ujemny sąd o Czarnogórcach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Zeit“ twierdzi na podstawie depesz londyńskich, że dotychczasowe potyczki i „zwycięstwa“ Czarnogórców są bez znaczenia. Czarnogórcy są źle uzbrojeni, brak im amunicyi i prowiantu. Pisma londyńskie oskarżają Czarnogórców, że walczą z niesłychanem okrucieństwem. Między innemi wpadli oni do wsi tureckiej Tranie, spalili ją i obrabowali doszczętnie a bezbronną ludność wymordowali.

Turecki następca tronu o wojnie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ ogłasza wywiad z tureckim następcą tronu, który wczoraj przejeżdżał przez Wiedeń w powrotnej drodze do Konstantynopola. Turcya żałuje — oświadczył następca tronu — że wojna wybuchła, ale nie ma sobie nic do wyrzucenia, gdyż jej nie sprowokowała. Obecnie musi Turcya wojnę przyjąć. Państwa bałkańskie postawiły żądania, których Turcya bez upokorzenia, nie mogła zaakceptować. Odnośnie do Austro-Węgier spodziewa się następca tronu, że będą one Turcyę podczas wojny sympatycznie wspierały, gdyż oba te państwa mają wiele wspólnych interesów.

Konferencya międzynarodowa w sprawach bałkańskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Paryża, że rząd francuski polecił wczoraj swoim ambasadorom, aby zaproponowali mocarstwom **zwołanie konferencyi międzynarodowej, celem uregulowania spraw bałkańskich.**

Wojna między Grecyą a Turcyą.

Wiedeń. (*Tel. wł.*). Dzisiejsza *N. Fr. Presse* donosi z Aten, że król Jerzy grecki w rozmowie z pewnym dyplomatą oświadczył, że nie ma już żadnej nadziei utrzymania pokoju **i że kroki wojenne lada dzień się rozpoczną.** Następca tronu ks. Konstanty odjechał już wraz z szefem swego sztabu do głównej kwatery armii greckiej.

Bogaci zagraniczni kupcy greccy nadsyłają wielkie sumy na cele armii — pozatem nadsyłają dary w naturze: mundury, buty, materyał sanitarny i t. d.

Okręty angielskie na Krecie.

Ateny. (*Tel. wł.*). W zatoce kreteńskiej Suza pojawiły się wojenne statki angielskie, aby nie dopuścić do wyjazdu ochotników kreteńskich do Grecyi.

Pokój włosko-turecki zawarty.

Wiedeń. (*Tel. wł.*). Dzisiejsza *N. Fr. Presse* donosi z Rzymu, **że wczoraj przyszło już w Lozannie do formalnego zawarcia pokoju między Włochami a Turcyą.**

Skonfiskowanie przesyłki prochu dla Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że na tutejszym dworcu kolei państwowych odkryto wczoraj wielką przesyłkę prochu bezdymnego, przeznaczoną dla Serbii. Zakwestyonowano kilkadziesiąt skrzyń, zdeklarowanych jako likier, a po otwarciu tychże przekonano się, że to proch. O wydaniu tych przesyłek Serbi obecnie mowy niema.

Chcą Sazonowa posłać w duraki.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że przeciw Sazonowowi odbywa się narada na wielką skalę, celem usunięcia go z posady ministra spraw zagranicznych. Akcyą przeciw Sazonowi kieruje głowa partyi wojennej Partussow, naczelnik pałacu carskiego w Petersburgu, osobistość bardzo wpływowa. Partya wojenna pracuje z całym wysiłkiem, aby Sazonowa usunąć na posadę ambasadora w Tokio.

Run na kasę i popłoch wśród chłopów.

Lwów. (Tel. wł.) Do wieczora dnia wczorajszego wybrano z Gal. Kasy Oszczędności kilka milionów koron (mówią o 7 milionach, ale jest to cyfra stanowczo przesadzona). Dzisiaj pod wpływem ostrzeżenia namiestnika ruch zgłaszających się po wkładki znacznie się zmniejszył.

W wielu miejscowościach wschodniej Galicyi pod wpływem alarmów o bliskim wybuchu wojny rosyjsko-austryackiej chłopi, *namawiani przez lichwiarzy*, sprzedają za bezcen ziemię.

Tłumienie kolportażu.

Lwów. (Tel. wł.) Na ulicach policya aresztuje kolporterów, sprzedających gazety

A. CONAN DOYLE. 1

Straszna kobieta.

(SKARGA WIĘŹNIA).

Opowiedziałem całą tę historyę zaraz, gdy mnie uwięziono, ale nikt mnie słuchać nie chciał. A potem znowu opowiedziałem ją przed sądem, opowiedziałem wszystko tak, jak było, wszystko prawdziwie, wszystko, co lady Mannering powiedziała i zrobiła, i wszystko, co ja powiedziałem i zrobiłem. I co z tego miałem? „Zeznanie oskarżonego było mętne i niekonsekwentne, niewiarygodne w szczegółach i niepoparte najmniejszym dowodem". Tak było w jednej z londyńskich gazet, a inne przemilczały o tem zupełnie, tak, jakbym się wcale nie bronił. A przecież ja własnemi oczami widziałem, jak mordowano lorda Manneringa i tyle w tem jestem winien, co każdy z tych przysięgłych, którzy mnie sądzili.

Ale pan, pan jest tu po to, by odbierać petycye od więźniów. Wszystko od pana zależy. To też ja tylko proszę, niech pan to moje pismo przeczyta, a potem niech się pan trochę rozpyta, jaką osobą jest ta „lady" Mannering i czy zawsze nosi to samo nazwisko, co przed trzema laty, kiedy to, na moje nieszczęście i na moją zgubę, ją spotkałem. Mógłby pan użyć do tego prywatnego ajenta śledczego, albo dobrego prawnika, a dowiedziałby się pan wnet, że w mojem opowiadaniu powiedziałem samą najszczerszą prawdę. Niech pan pomyśli, jakie to będzie zaszczytne dla pana, jeżeli potem wszystkie gazety głosić będą, że gdyby nie pańskie starania i rozum, stałoby się krzyczące nadużycie prawa! W tej sławie będzie pańska nagroda, gdyż ja jestem biednym człowiekiem i nic panu ofiarować nie mogę.

Ale wiem, że pan zrobi to, o co go proszę. Niech pan się tylko trochę rozpyta, a zobaczy pan, że mówię prawdę. I o tem proszę pamiętać, że jedyną osobą, która osiągnęła korzyść z tej zbrodni, była ona sama, gdyż przez śmierć lorda z nieszczęśliwej żony, stała się młodą, bogatą wdową. Trzyma pan w ręku początek nitki, niech pan tylko za nią pójdzie, a przekona się pan, dokąd zaprowadzi.

Zastrzegam się, że wcale się nie uskarżam, co się tyczy włamania. Włamanie popełniłem, [illegible] się nie zapieram i te trzy lata zapłaciły za włamanie! Wykazano na rozprawie, że pierwej umaczałem rękę w owej sprawie w Merton Cross i że za to mój rok odsiedziałem; ale też dla tego już żadnej wiary nie dawano temu, co zeznawałem przed sądem. Człowiek raz karany, nigdy nie może rachować na sąd sprawiedliwy. Ja się co do włamania przyznaję, ale co do tego morderstwa, za które skazano mnie na całe życie, to muszę stanowczo oświadczyć, że nie miałem z tem nic wspólnego — że jestem człowiekiem niewinnym. A teraz opowiem wszystko po kolei, co się stało i jak się stało owej nocy 13 września 1902 r. i niech mnie ręka Boża skarze, jeżeli choć o włos rozminę się z prawdą.

Byłem latem w Bristol, rozglądając się za robotą, a potem przyszło mi na myśl, że może znajdę co w Portsmouth, gdyż byłem dobrym mechanikiem; szedłem sobie tedy piechotą przez południową Anglię, chwytając się po drodze to tego, to owego, jak się zdarzyło.

Próbowałem robić wszystko, co umiałem, byle tylko nie wpaść w złą okazyę, bo odsiedziałem rok w więzieniu w Exeter i miałem tego dosyć. Ale to okropnie trudno dostać robotę, gdy się ma paszport więzienny [illegible] sobie; to też rób, co chcesz — ledwie mogłem wyżyć. Nareszcie po dziesięciu dniach rąbania drzewa i tłuczenia kamieni za marną opłatą, znalazłem się blisko Salisbury; miałem w kieszeni parę szylingów, na nogach podarte buty, a świętej cierpliwości już mi brakowało. (C. d. n.)

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Ripnera w Krakowie.

Rok XI. Kraków-Podgórze środa 16 października 1912. Dodatek do Nru 236

WIECZORNE NOWINY

wychodzą codziennie o g. 6½
jako druga wydanie „Nowin" dziennika porannego.

Cena egzemplarza 4 hal. w Krakowie i w Podgórzu 6 halerzy na prowincyi.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
Kraków, ulica św. Gertrudy L. 10. Telefon 340.

Prenumerata „Wieczornych Nowin" wraz z głównym numerem, wychodzącym w południe, oraz z dodatkami „Tydzień Humorystyczny" (we wtorki), „Praktyczna Gospodyni" (we czwartki), „Romans i Powieść" (trzy razy w tygodniu) wynosi 1 kor. 50 hal. miesięcznie z jednorazowem odnoszeniem lub przesyłką. Za dwurazowe odnoszenie lub przesyłkę dopłaca się 40 hal. w Krakowie, 50 hal. na prowincyi. — Prenumerata samych „Wieczornych Nowin" wynosi w Krakowie i na prowincyi 1 koronę. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agenturach pism i we wszystkich [illegible] księgarnych.

Z teatru wojny bałkańskiej.

Francya zwołuje konferencyę międzynarodową.

Zawarcie pokoju włosko-tureckiego.

Szczupłe nadchodzą wiadomości z pola wojny. Bułgarya, posiadająca największą i najlepiej wyćwiczoną armię, zwleka z rozpoczęciem operacyj wojennych, a Serbia, na której terytoryum *de facto* już się rozpoczęły kroki wojenne, przedstawia dzisiaj zapomocą komunikatów urzędowych bitwę pod Ristovacem jako zwykłą utarczkę graniczną, która nie może stanowić *casus belli* z Turcyą.

Najważniejszemi wiadomościami, jakie w ciągu dzisiejszego popołudnia nadeszły, są (sygnalizowane już przedpołudniem) wiadomości o podpisaniu traktatu pokojowego włosko-tureckiego i o konkretnym planie Francyi zwołania konferencyi międzynarodowej, celem uregulowania spraw bałkańskich.

Dla dalszego rozwoju wypadków na Bałkanie te dwa zdarzenia posiadają doniosłe znaczenie.

* * *

W ciągu dzisiejszego popołudnia otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne informacye:

Podpisanie traktatu pokojowego między Włochami a Turcyą.

Frankfurt n. M. (Tel. wł.). „Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola pod datą 14 bm., że jej korespondent wczoraj wieczór dowiedział się, **że dzisiaj (we wtorek) po południu będzie podpisany traktat pokojowy włosko-turecki.**

Londyn. (Tel. wł.). Dziennik „Standart" dowiaduje się z Konstantynopola, że Porta zwróciła się do naczelnika szczepu Sennssieh w Tripolisie z żądaniem, aby postarał się o uspokojenie szczepów arabskich w Tripolisie, aby tamtejsze wojska regularne tureckie mogły spokojnie powrócić do ojczyzny na inny teren wojny.

Francuski projekt konferencyi międzynarodowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza popołudniowa „N. Fr. Presse" donosi już całkiem pozytywnie, że Francya postanowiła zwołać **konferencyę mocarstw, celem ułożenia jednolitego planu postępowania państw europejskich w sprawach bałkańskich.**

Berlin. (Tel. wł.). Francya przedstawiła już mocarstwom **konkretny plan konferencyi.**

Podjęcie ruchu kolejowego w Bułgaryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza popol. „N. Fr. Presse" dowiaduje się z Sofii, że wprawdzie wojna Bułgaryi z Turcyą jest postanowiona, jednakże w ostatnich dniach podjęto na nowo na kolejach bułgarskich ruch towarowy i osobowy. Ponieważ cały bułgarski personal kolejowy znajduje się w szeregach, maszynistów sprowadzono z Belgii a funkcye konduktorów spełniają kobiety.

Oficyalny opis walk pod Ristovaczem.

Belgrad. (Tel. wł.) O walkach pod Ristonaczem donoszą źródła serbskie co następuje:

Wojska tureckie na linii, ciągnącej się na 4 km., wkroczyły na terytoryum serbskie i zaczęły posuwać się w głąb kraju, wśród gęstego ostrzeliwania pozycyi serbskich. — Wojska serbskie, postępując w myśl ścisłych instrukcyj, ograniczyły się jedynie do odpowiadania na ogień turecki, a więc do najściślejszej defenzywy. Straty serbskie wynosiły 2 zabitych i 4 rannych.

Niewinna utarczka graniczna...

Belgrad. (Tel. wł.) Prezydent ministrów **Pasicz**, interpelowany o napad turecki pod Ristovacem, oświadczył, że siły tureckie, które dokonały napadu, składały się z mahometańczyków ze Starej Serbii, którzy przekroczyli granicę, celem zawładnięcia serbską stacyą kolejową i granicznym urzędem celnym pod Pirotem. Regularne wojska serbskie zobaczywszy, że Albańczycy weszli na terytoryum serbskie, posunęły się naprzód i otworzyły silny ogień na Albańczyków. O dalszym przebiegu utarczki Pasicz nic nie wie, gdyż linia telegraficzna została pod Vrania przerwana. To tylko może powiedzieć, że była to **zwykła bójka** graniczna, jakie niemal codziennie się zdarzają.

Urzędowy komunikat.

Belgrad. (Tel. wł. godz. 4 popoł.) Przed chwilą ogłoszono tutaj urzędowy komunikat o przebiegu zajść pod Ristovacem. Wojska tureckie przekroczyły granicę serbską i zajęły oszańcowane stanowisko, z którego wojska serbskie Turków wyparły. Mimo to rząd serbski nie uważa **tego zajścia za** *casus belli*, lecz jest zdecydowany oczekiwać odpowiedzi na notę, wysłaną wczoraj popołudniu do W. Porty.

Ultimatum greckie.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych nastąpiło dzisiaj.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Dragoman poselstwa greckiego **wczoraj popołudniu wręczył Porcie** *ultimatum* **z powodu konfiskowania okrętów greckich.**

Ultimatum domaga się odpowiedzi w przeciągu 24 godzin. **Jeśli do dzisiaj** (wtorku) **o g. 5 po południu Porta nie udzieli przychylnej odpowiedzi, wówczas poseł grecki natychmiast opuści swoje stanowisko, poczem Grecya odrazu rozpocznie kroki wojenne.**

Agitacya panslawistyczna w Rosyi się wzmaga.

Kolonia. (Tel. wł.) „Koelnische Ztg." donosi z Petersburga, że agitacya panslawistyczna w Rosyi zatacza **coraz to szersze kręgi.** Agitacya ta ma na razie na celu organizowanie oddziałów ochotniczych dla państw bałkańskich, **lecz agitacya ta coraz silniej się zwraca przeciw Austryi.**

Po upadku Szypsaniku.

Londyn. (Tel. wł.) Gdy fort Szypsanik kapitulował, król Mikołaj osobiście wszedł do fortu, na którym zatknął flagę czarnogórską. Czarnogórcy mają dotychczas 3600 jeńców tureckich, których wyżywienie sprawia im wielkie trudności.

Anglia koncentruje flotę na morzu Śródziemnem.

Londyn. (Tel. wł.). Anglia koncentruje coraz większe siły morskie na morzu śródziemnem. Eskadra angielska, śródziemna została znacznie pomnożona.

Gdzie się skieruje atak serbski?

Londyn. (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki donoszą, że *gros* armii serbskiej skieruje swój atak na Ueskiib (Skoplje).

Te same dzienniki donoszą, że silny oddział Czarnogórców, złożony z 1000 ludzi, **został przez Turków w pień wycięty podczas nocnego ataku na wąwóz Szitoka(!).**

Ultimatum greckie.

Audyencya szefa sztabu jeneralnego i rada ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Szef sztabu jeneralnego jenerał Schemua został dzisiaj rano przyjęty przez cesarza na półgodzinnej osobnej audyencyi.

Dzisiaj popołudniu o g. 5-tej odbędzie się rada wspólnych ministrów pod przewodnictwem hr. Berchtolda. Przedmiotem narad będzie sprawa podjęcia robót około kolei bośniackich.

Cesarz o wojnie.

Wiedeń. Podczas wczorajszego „cercle'u“ delegacyjnego cesarz powiedział do węgierskiego posła Nagy'ego:

— Spodziewam się, że ciężkie komplikacye europejskie będą zażegnane.

Opinia dyplomatów.

Wiedeń. Korespondent „Neue Fr. Presse“ z Sofii ogłasza rozmowę z posłem austro-węgierskim hr. Adamem Tarnowskim. Tarnowski powiedział:

— Mojem zdaniem przez wręczenie noty bułgarskiej położenie nie wiele się zmieniło ani pogorszyło się, ani polepszyło. Wiedzieliśmy z góry, jak wypadnie akcya bułgarska. Skoro nie dano Turcyi terminu do odpowiedzi, zdaje się, że otwarte są te same drogi po wręczeniu noty, jak przedtem.

Poseł rosyjski Nechludow objawił prawie to samo zdanie. Powiedział. że gdyby w Konstantynopolu odpowiedziano na notę umiarkowanie, to nawet możnaby dalej rokować. Geszow zapytany przez korespondenta powiedział, że forma wręczonej noty była oddawna przygotowana i nota zawiera minimum żądań bułgarskich. Na kiedy odpowiedzi oczekiwać można, nie wie. jednakże odpowiedź nie może być odwlekana.

Wybory w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj odbywają się w Warszawie prawybory. Komisarze policyi otrzymali rozkaz, by pod groźbą dymisyi utrzymali w cyrkułach wyborczych porządek. Ustala się opinia, że dzisiaj zwycięży lista zwolenników Dmowskiego. Mandat z Warszawy najprawdopodobniej otrzyma Dmowski, a to dzięki doskonałym swym zaletom krasomowczym, oraz niezwykle sprężystej organizacyi akcyi wyborczej, którą posiada narodowa demokracya.

Żydzi (postępowcy, asymilatorzy i konserwatyści) mimo urzędowej abstynencyi będą po cichu głosowali na Kucharzewskiego, szczególniej w cyrkule XIII, z którego kandyduje. Żydzi nacyonaliści głosować będą niesolidarnie, większość ich odda swe głosy kandydatowi robotników, postawionemu przez P. P. S. i „Bund“ drowi A.

Wybory w Królestwie.

Łódź. (Tel. wł.) Dzisiaj odbywają się tutaj wybory do kolegium wyborczego.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj odbywają się tutaj wybory z kuryi rosyjskiej. Kandydaci: Parewy (postępowiec), prof. Jewłackow (nacyonalista), Łopatin (postępowiec) i Aleksiejew (nacyonalista).

Łódź. (Tel. wł.) Wybrano tutaj siedmiu wyborców robotniczych. Wszyscy socyaliści. Jeden z nich Kaźmierczak jest kandydatem na posła z Łodzi.

Łódź. (*Tel. wł.*). Żydzi łódzcy upatrzyli na kandydata na posła litwaka Bomacza.

Wybory w Chełmszczyźnie.

Chełm. (Tel. wł.) W powiecie chełmskim z kuryi wielkiej i średniej własności wybrano na wyborców 2 Polaków, 2 Niemców i jednego Rusina. (Gdzież są Moskale!? Przyp. Red.

„W duraki“.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministeryum spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom o dymisyi Sazonowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Źródła dobrze poinformowane twierdzą, że Sazonow czyni starania o stanowisko ambasadora.

Wciąż łżą!

Petersburg. (Tel. wł.) W tych dniach ma być ogłoszony komunikat rządu rosyjskiego, stwierdzający, że Rosya żywi tendencye pokojowe.

Zamach socyalisty na Roosevelta.

Nowy Jork. (B. kor.) W Milwauke pewien socyalista wykonał zamach na Roosevelta. Dał do niego strzał i zranił go w piersi. Mimo to udał się Roosevelt z niezaopatrzoną raną na zgromadzenie, gdzie przemawiał prawie godzinę.

Z powodu znacznej utraty krwi musiał w końcu mowę przerwać. Przewieziono go do szpitala, gdzie lekarze skonstatowali, że nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa. Roosevelt o północy opuścił szpital i udał się do Chicago.

O import nafty z Galicyi do Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd niemiecki uchwalił wnieść do parlamentu projekt zmonopolizowania handlu naftą skierowany przeciwko wyzyskiwaniu niemieckich rynków zbytu przez syndykat amerykański. W projekcie przewidziane jest, że zapotrzebowanie nafty w Niemczech może również zaspokoić import z Galicyi i Rosyi.

Nowa sesya delegacyjna.

Wiedeń. Nowa sesya delegacyjna rozpocznie się dnia 8-go listopada w Budapeszcie.

Proces szpiegów rosyjskich.

Lwów. (Tel. wł.) Jutro rozpocznie się tutaj sensacyjny proces siedmiu szpiegów rosyjskich ze Steczyszynem i Kucharzewską na czele.

Złożenie godności tajnego radcy.

Budapeszt. (Tel. wł.) Poseł Justh, przywódca opozycyi węgierskiej, złożył nadaną mu przez cesarza godność tajnego radcy. Jestto wogóle pierwszy w monarchii wypadek złożenia tej godności.

Pogrzeb marszałka kraju.

Radziechów, 15 października.

Dzisiaj w Radziechowie odbył się pogrzeb ś. p. St. hr. Badeniego. Zjazd na pogrzeb był bardzo liczny. Pierwszy pociąg nadzwyczajny ze Lwowa przywiózł między innymi: hr. Chołoniewskiego, jako zastępcę cesarza, arcybiskupów Bilczewskiego, Teodorowicza i Szeptyckiego, księcia biskupa Sapiehę, ks. biskupów Czechowicza i Pelczara, licane duchowieństwo; dalej przybyli: minister Heinold, Długosz, marszałek Gołuchowski, prezes Koła polskiego dr Leo, wicepr. namiestnictwa Grodzicki, wicepr. Rady szk. Dembowski, zastęp Sokołów z prezesem Związku Fiszerem, rektor uniw. lw. dr Beck z dziekanami, naczelnicy władz, wielu posłów, deputacye, prezydya m. Lwowa i Krakowa, prezydyum Tow. dziennikarzy polskich i w. i.

Po przyjeździe goście udali się do kościoła, gdzie ustawiono czarną trumnę, kryjącą zwłoki śp. Stan. Badeniego. Na froncie trumny umieszczono wieniec srebrny od Wydziału krajowego.

W presbiteryum zebrali się: rodzina, hr. Chołoniewski, ministrowie, jenerał Koldevary, w nawach nadzwyczaj liczny zastęp ziemiaństwa. Bramy kościoła i wnętrze udekorowano czarno-białemi draperyami. Na murach pozawieszano wieńce. Przed kościołem zebrały się liczne zastępy publiczności i delegacyj, szpaler dzieci i drużyny Bartoszowe.

Po nabożeństwach, odprawionych przez arcybiskupów, zwłoki złożono w grobowcu.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie złożyła wieniec na grobie zmarłego marszałka śp. Stanisława Badeniego i wysłała kondolencye na ręce wdowy zmarłego. W pogrzebie wziął udział imieniem Izby wiceprezes poseł Jan Kanty Federowicz.

Na dobie.

Suchomlinow.

Suchomlinow, co Austryę całą ma już w saku,
Jeśliby chciała tylko wkroczyć do Sandżaku —
Suchomlinow zwycięża — wkracza do Galicyi,
Lecz językiem — tutejszej boi się policyi..

Sazonow.

Sazonow dyplomata — a „Nowoje Wremia“
To planety przeciwne — jak niebo i ziemia,
Sazonow pokój robi—a „Wremia“ wciąż szczeka,
Zaś poczciwa Austryjka z karabinem czeka.

Hr. Witte.

Ważne ponoś narady toczą się dziś w Spale
Lecz my się nie lękajmy owych narad wcale:
Wszakżeż Rosya już zęby raz miała wybite
A wątpliwe, czy dobrym dentystą jest Witte.

Run na kasy.

Że w orkiestrze wojennej prym dzierżą dziś [kasy
Ludziska urządzają dzień w dzień run na kasy.
Nie śpieszcie się — bo braknie wam groszy na [święta
I jak wojny nie będzie — stracicie procenta.
A gdyby mnie natrętnie ktoś o zdanie pytał,
Powiem mu, że bezpieczny ma w kasie kapitał,
O ile ma go w kasie — a jeśli go niema
To pocóż ludziom głosi wojenne poema?

Wywłaszczenie.

Wywłaszczają nas ponoś Prusacy w tej chwili
Bo już się z uczciwości dawno wywłaszczyli
Nienasycona ciągle jest prusacka paszcza
Więc się nawet z rozumu własnego wywłaszcza
Lecz ja im z wywłaszczenia taką przyszłość [wróżę
Że ich samych wywłaszczą, gdy wezmą po skórze.

Jaświec.

Co słychać w mieście?

Kraków, 15 października

Uroczystości Kościuszkowskie. Z powodu 95-tej rocznicy śmierci Kościuszki odbyło się dzisiaj o godz. 11 w południe nabożeństwo pamiątkowe w katedrze na Wawelu; odprawił je ks. dr Stanisław Spis. Nabożeństwo urządziło tutejsze Towarzystwo Kościuszki. Do kościoła przybył wydział Towarzystwa, weterani z r. 1863 ze sztandarem, reprezentanci różnych instytucyj patryotycznych i cechów, tysiące młodzieży żeńskiej i męskiej tutejszych szkół średnich.

Stłumienie kolportażu.

Dyrekcya policyi zawiadomiła wczoraj wydawnictwo „Nowin“, że postanowiła zabronić tolerowanego dotychczas kolportażu i zarządzi w tym celu odpowiednie środki.

O ile władza będzie skrupulatnie stosowała się do przepisu istniejącej ustawy, nie możemy przeciw jej zarządzeniom wystąpić. Wprawdzie zakaz kolportażu uważamy ze stanowiska społecznego za nonsens, bo poprostu liczne rodziny utracą chleb, a przeciw nadużyciom kolportażu i używaniu obdartych dzieci do sprzedaży gazet — można i należy inaczej wystąpić jak w drodze zakazu kolportażu, wprawdzie akcya „Rady opiekuńczej, skierowana przeciw kolportażowi, jest akcyą ludzi, nie mających pojęcia o życiu praktycznem; trudno uwierzyć, że odbierając chłopcom możność godziwego zarobku powstrzyma się ich od kradzieży i wałęsania się po ulicach: ale ustawa jest ustawą.

Przepisy ustawy będziemy szanowali, ale szanować je musi także policya.

Nie będziemy absolutnie tolerowali zarządzeń, skierowanych przeciw kolportaży jednego dziennika. Równe prawa i równe obowiązki dla wszystkich. Jeżeli kolportaż ma być wzbroniony, zakaz taki nie może się odnosić tylko do kolportaży „Nowin“.

Przy tej sposobności zwracamy Szan. Czytelnikom uwagę na to, że „Nowiny“ wychodzą w dwu wydaniach, **południowem i wieczornem** — *a oba* wydania kosztują **w prenumeracie** tylko 1 kor. 50 hal. miesięcznie. „Nowiny“ są nietylko najtańszem, ale **najwcześniej** informującem pismem.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Kippera w Krakowie.